Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 1125 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 1250 M. Za granicą 1500 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Szkoła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291.

GAZETA PORANNA

Numer zawiera 12 stron.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 50 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

Nr. 6468. Lwów, poniedziałek 21. sierpnia 1922. Rok XIII.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza: Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Francja nie myśli ustąpić.
Pogłoski o rewolucji w Rosji.

Ścisły sojusz niemiecko-bolszewicki.

Londyn, 19. sierpnia.

Korespondent „Times'a" donosi z Rygi, że Cziczerin i Litwinow pertraktują obecnie z rządem niemieckim o zawarcie sojuszu.

Dotychczasowe umowy rosyjsko-niemieckie będą unieważnione, a podpisanie nowej umowy nastąpi niezadługo. (AW).

Daremne wysiłki „porozumienia".

FRANCJA STANOWCZO OBSTAJE PRZY SWOICH PRAWACH.

Wiedeń, 19. sierpnia.

Telegram z Paryża cytuje głosy prasy francuskiej o podróży członków komisji reparacyjnej do Berlina.

„Liberte" uważa tę podróż za zbyteczną, gdyż Poincare nie zmieni swego stanowiska. Także „Temps" podkreśla, że Francja trwa niezmiernie przy swojem stanowisku. (PAT.)

Paryż, 19. sierpnia.

Jak zaznacza „Temps", rząd francuski trwa nadal na stanowisku, że mortorjum może być udzielone Niemcom jedynie do końca br. i pod warunkiem, że Niemcy udzielą gwarancji produktywnych, zaprojektowanych przez Poincarego na konferencji londyńskiej, a mianowicie rozciągnięcia przez sprzymierzonych kontroli nad niemieckiemi kopalniami i lasami rządowymi. (PAT.)

Dla Niemców „polski G. Śląsk" jest tylko krajem okupowanym!

Berlin, 19. sierpnia.

Organ Stinnesa „Deutsche Allgemeine Ztg." występuje przeciwko używaniu w prasie terminu „Polnisches Oberschlesien" i twierdzi, że jeżeli mocarstwa z pogwałceniem praw niemieckich przyznały tę część Górnego Śląska Polsce, to należy ją określać jako wschodnią część Górnego Śląska albo „częścią obsadzoną przez Polskę".

Niektóre dzienniki niemieckie zastosowały się już do tego żądania. (PAT.)

Beznadziejne położenie Austrji.

RZĄD WIEDEŃSKI SZUKA POMOCY U NAJBLIŻSZYCH SĄSIADÓW.

Wiedeń, 19. sierpnia.

W tutejszych kołach dyplomatycznych uważają położenie w Austrji za bardzo poważne.

W tym duchu też przedstawiciele państw zagranicznych poinformowali swoje rządy. (PAT.)

Wiedeń, 19. sierpnia.

Kanclerz państwa przyjął wczoraj i dziś przedstawicieli państw koalicyjnych i zwrócił ich uwagę na groźne położenie Austrji, wywołane wynikiem konferencji londyńskiej, w szczególności przekazaniem sprawy kredytów dla Austrji Lidze Narodów oraz spóźnieniem w założeniu Banku emisyjnego. Te fakty zaostrzyły trudne położenie Austrji.

Rząd austrjacki zdecydował się z tego powodu wejść w kontakt z trzema państwami sąsiedniemi i przystąpi do wymiany zdań z Berlinem, Pragą i Rzymem.

Kanclerz wyjeżdża w niedzielę na jeden dzień do Pragi, celem spotkania się z Beneszem, a w poniedziałek uda się z Pragi do Berlina dla konferowania z kanclerzem Wirthem. (PAT.)

PODROŻENIE KOLEI AUSTRJACKICH.

Wiedeń, 19. sierpnia.

„Staatskorrespondenz" donosi, że taryfa przewozowa na kolejach austrjackich będzie z dniem 1. września podwyższona o 150 proc., zaś taryfa osobowa z dniem 8 września o 200 proc. (PAT.)

Najbogatsze dziecko na świecie.



Rycina powyższa przedstawia małego Roberta Goelet, który jest obecnie najbogatszem dzieckiem świata. Jest on spadkobiercą sumy 106 miljonów dolarów.

Rewolucja w Rosji?

Paryż, 19. sierpnia.

Na Quai de Orsay oświadczają, że nie otrzymano tam żadnego potwierdzenia pogłoski, jakoby w Rosji wybuchła rewolucja. (PAT.)

CZY ENVER-PASZA POLEGŁ?

Baku, 19. sierpnia.

Według doniesień z Moskwy, Enver-paszą, przewódca armji rewolucyjnej Buchary, miał zginąć w walce na południe od miasta Buchary.

Doniesienie to należy przyjąć z zastrzeżeniem, tembardziej, że przed kilku dniami nastąpiło zawieszenie broni. (PAT).

PROCES ARMEŃCZYKÓW.

Berlin, 19. sierpnia.

Przed sądem w Tyflisie rozpoczął się proces przeciwko 80 osobom, oskarżonym o udział w zamordowaniu Dżemala-paszy. — (PAT).

Jaki będzie wynik wyborów do Sejmu Górnośląskiego?

Warszawa, 19. sierpnia.

Przedstawiciel Ajencji Wschodniej otrzymał od przybyłego do Warszawy wybitnego działacza górnośląskiego następujące szczegóły o sytuacji wyborczej na Górnym Śląsku:

Od czasu ostatniego przesilenia znacznie pogłębiły się różnice zdań pomiędzy partjami. Prawicę tworzą dwa stronnictwa, na których czele stoi Korfanty: ND. i ChD. Najsilniejszem stronnictwem lewicy na Śląsku jest NPR., która otrzyma zapewne największą ilość głosów; dalej idą PPS. i komuniści, którzy wystawią prawdopodobnie mieszaną listę polsko-niemiecką.

Pogłoski o wspólnym froncie wyborczym stronnictw niemieckich nie sprawdzają się, gdyż wiadomo, że zarówno socjaliści niemieccy jak i Kat. P. Lud. są temu przeciwni. Możliwem jest tylko, że nacjonaliści i demokraci wystawią wspólną listę. (AW.)

Konferencję państw Małej Ententy przeniesiono do Pragi.

Wiedeń, 19. sierpnia.

„N. Fr. Presse" donosi z Belgradu, że konferencja przedstawicieli państw małej ententy odbędzie się nie w Marienbadzie, lecz w Pradze, gdzie rozpocznie się dnia 24 bm. (PAT.)

Propaganda antypolska na Ukrainie sowjeckiej.

Lwów, 20. sierpnia.

Z pogranicza nad Zbruczem donoszą: W procesie wytoczonym aresztowanemu księdzu Niedzielskiemu stosuje się ohydne szykany, które doprowadziły do ataku sercowego i nerwowego u aresztowanego. Skutkiem choroby aresztowanego odroczono posiedzenia procesu.

W sprawie księdza Niedzielskiego występują jako prokuratorowie galicjanin Sidorjak, prof. uniwersytetu w Kamieńcu i Boryneńko, były ataman armji Petruszewycza.

Z okazji wymienionego procesu prowadzi Boryneńko gwałtowną propagandę antypolską na Ukrainie. (AW.)

UZNANIE DLA POLSKI.

Genewa, 19. sierpnia.

Komitet hygieny przy Lidze Narodów wysłuchał wczoraj sprawozdania dra White, wysokiego komisarza do spraw epidemji. W sprawozdaniu swem dr. White daje obraz prac dokonanych przez komitet, podnosi zasługę polskiej służby hygienicznej i wskazuje, jak bardzo byłoby pożądanem, aby komitet rozszerzył swoją działalność na Łotwę i Litwę. (PAT.)

SPÓŹNIONE KONFERENCJE.

Warszawa, 19. sierpnia.

Premjer Nowak przyjął dziś rano posła polskiego w Pradze p. Piltza w sprawie ostatnio wytworzonych stosunków na tle zagadnienia Jaworzyny i w sprawie uregulowania sprawy mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim. (AW.)

PRAWICOWY BLOK WYBORCZY.

Warszawa, 19. sierpnia.

„Kurjer Poranny" dowiaduje się, że został utworzony wspólny komitet wyborczy pod nazwą „Centrum polskie". Do bloku tego weszły Narod. Zjed. Lud., stronnictwo katolicko-ludowe (grupa Matakiewicza) i Polski Związek kresowy. Blok ten pozostaje w ścisłym porozumieniu z drugim blokiem, złożonym z ZLN., ChD. i narodowo-chrześc. stronnictwa ludowego (grupa Dubanowicza).

POWRÓT HALLERCZYKÓW DO AMERYKI.

Gdańsk, 19. sierpnia.

Wczoraj po południu wyjechał stąd okrętem duńskiej linji Baltic-Amecira-Line „Lizuania" drugi z rzędu transport Hallerczyków powracających do Stanów Zjednoczonych. (PAT.)

BUŁGARJA W MAŁEJ ENTENCIE?

Sofja, 19. sierpnia.

Dzienniki donoszą, że rząd czechosłowacki proponuje dopuszczenie Bułgarji do Małej Ententy. (PAT.)

NIEZAWISŁA AZJA ŚRODKOWA.

Berlin, 19. sierpnia.

Z Baku donoszą o proklamowaniu niezawisłości Azji Centralnej. (PAT).

STUDJA KOMISJI ODSZKODOWAWCZEJ.

Wiedeń, 19. sierpnia.

„N. Wiener Tagblatt" donosi z Berlina: Należy przypuszczać, że rokowania przebywających tu członków komisji reparacyjnej z przedstawicielami rządu niemieckiego potrwają kilka dni, wobec czego komisja reparacyjna nie będzie mogła w sprawie moratorjum wydać decyzji przed końcem następnego tygodnia. (PAT.)

AGITACYJNE PODRÓŻE HINDENBURGA.

Wiedeń, 19. sierpnia.

„N. Fr. Presse" donosi z Monachjum, że Hindenburg, który udaje się do jednej z bawarskich miejscowości kuracyjnych, zabawi kilka dni w Monachjum.

Z okazji jego pobytu, koła wojskowe i mieszczańskie przygotowują wielkie owacje na jego cześć. (PAT.)

LITERATURA EKS-CESARZA.

Wiedeń, 19. sierpnia.

Wedle doniesień z Londynu, ukazała się tam wczoraj publikacja b. cesarza Wilhelma pt.: Historja porównawcza. Książka zawiera chronologiczne zestawienie dat odnoszących się do wydarzeń z przed wojny. (PAT.)

REPRESJE ZA STRAJK.

Berlin, 19. sierpnia.

Według „Vossische Ztg." wydalił rząd włoski za uczestnictwo w ostatnim strajku 60 urzędników telegraficznych, 111 kolejowych, oraz skreślił 50 proc. podwyżkę. (PAT.)

NIENORMALNY KSIĄŻĘ.

Belgrad, 19 sierpnia.

W sprawie ks. Jerzego powołano radę ministrów dla porozumienia się w tym kierunku, że decyzja ostateczna co do ks. Jerzego ma spoczywać w rękach rady familijnej, przed którą ks. Jerzy będzie odpowiadał za obrazę króla. (PAT.)

ZGON UCZONEGO.

Paryż, 19. sierpnia.

Zmarł tu historyk Ernest Lavisse, członek Akademji francuskiej. (PAT.)

Spisek wśród czerwonych marynarzy.

Berlin, 19. sierpnia.

Trzej wychowankowie szkoły wojskowej w Kronsztadzie, u których znaleziono dokumenty kontrrewolucyjne, zostali przez sowiecki trybunał wojskowy skazani na śmierć.

W związku z tem aresztowano kilku oficerów i marynarzy krążownika „Sebastopol", oraz znaczną ilość żołnierzy załogi oranienburskiej. (PAT)

Niefortunna próba amerykańska w bolszewji.

GÓRNICY AMERYKAŃSCY BŁAGAJĄ ZIOMKÓW O WYDOBYCIE ICH Z PIEKŁA SOWIEC.

Lwów, 20. sierpnia.

500 robotników amerykańskich, należących do komunistycznego związku zawodowego wybrało się do Rosji, aby tam pracować w kopalniach węgla. Sfery komunistyczne wiele sobie obiecywały po tej wycieczce. Urzędówki rosyjskie pisały hymny na cześć amerykańskich towarzyszy, zaś amerykańskie dzienniki komunistyczne sławił Rosję, jako prawdziwy „raj pracy".

Amerykanie przybyli do Rosji i zaraz wzięli się do pracy. Aliści już po paru tygodniach nastąpiło rozczarowanie i to dość chyba zupełne. Oto komunistyczny związek robotników amerykańskich taką otrzymał depeszę:

„Na miłość Boga ratujcie! Nie zbierajcie pieniędzy dla głodnych w Rosji, ale raczej zróbcie składkę na nas, byśmy coprędzej mogli stąd uciec i wrócić do Ameryki. Po powrocie opowiemy wam fakty, które wam wszystko wyjaśnią!"

W ten sposób i Ameryka dowie się wkrótce o tem, co Polska już wie oddawna: że Rosja żadnego rodzaju rajem być nie może, a jest tylko piekłem, nawet dla tych, na których jej zależy.

Angielski dziennik o polskim przemyśle naftowym.

„MORNING POST" ZACHWYCA SIĘ GOSPODARKĄ POLSKĄ W ZAGŁĘBIU BORYSŁAWSKIEM

Lwów, 20. sierpnia.

Dziennik londyński „Morning Post" pisze w jednym z ostatnich numerów:

„Borysław to centrum ruchu naftowego. Wszystko tam pod znakiem ropy. Ropa przepływa w prymitywnych ruchach przez zabłocone ulice i mija naprędce sklecone domki z drzewa, płynąc dalej jako gęsty ciężki strumyk. Wszystko w Borysławiu **wygląda przesycone ropą** z wyjątkiem jedzenia, trunków i atmosfery.

Mimo, że Borysław to typowo zakopcona siedziba przemysłu, powietrze tam jest tak czyste, jak w każdej nadmorskiej miejscowości Anglii, gdzie ludzie jadą, by spędzać dnie wywczasu, a tylko wieże wiertnicze i rezerwoary winiejące w tem klarownem powietrzu robią wrażenie na zdumionym tym widokiem Anglika czegoś bardzo niesamowitego, prawie czarodziejskiego.

Przemysł galicyjski, który niegdyś zajmował czwarte miejsce w ogólnej produkcji ropy, **obecnie stoi na siódmem, ósmem miejscu.** Zajmuje około 30.000 ludzi, a **polscy wiertnicy uważani są za jednych z najlepszych na świecie.** Niedawno temu partja takich wiertaczy odjechała do Egiptu, a można ich także spotkać na Jawie, w Trinidad i Mezopotamji.

Równolegle do produkcji nafty są w pobliżu Borysławia tak jak w innych kopalniach olbrzymie rafinerje bardzo **wysoko stojące pod względem naukowym i technicznym,** zostające pod kontrolą państwa.

Galicyjski przemysł naftowy daje oparcie polskim kolejom, które, nawiasem mówiąc, **doskonale funkcjonują."**

Nadawanie ziemi żołnierzom W. P.

Lwów, 20. sierpnia.

W wykonaniu ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego, przystępuje Min. spraw wojskowych do układania listy **kandydatów trzeciej kolejki na r. 1922.**

Do otrzymania ziemi darmo są uprawnieni: inwalidzi i żołnierze wojska polskiego, którzy szczególniej się odznaczyli; żołnierze, którzy dobrowolnie do wojska polskiego wstąpili i odbyli służbę frontową; wszyscy inni inwalidzi oraz żołnierze uzdolnieni do pracy na roli, mogą w miarę rozporządzalnego zapasu otrzymać ziemię opłatnie. Przeciętna wielkość przydziału ziemi wynosi od 15 do 45 morgów, zależnie od jakości ziemi. Ubiegający się kandydaci mają się zgłaszać osobiście z dokumentami do referatu osadnictwa przy D. O. K.

Opłaty w wyższych uczelniach w r. 1922/23.

Lwów, 20. sierpnia.

Według ostatniego rozporządzenia Ministerstwa oświaty, unormowano opłaty w szkołach akademickich w sposób następujący:

Wysokość opłat, wnoszonych przez studentów i wolnych słuchaczy w myśl art. 92, wynosić będzie w roku szkolnym 1922/23: 1) Wpisowe 2.000 mk. 2) Opłata roczna 10.000 mk. 3) Opłata za ćwiczenia w pracowniach i seminarjach, licząc za każdą tygodniową godzinę ćwiczeń według programu wykładów rocznie: a) w seminarjach i pracowniach bez użycia środków eksperymentalnych 900 mk., b) w pracowniach eksperymentalnych, z wyjątkiem chemicznych 1.200 mk., c) w pracowniach chemicznych 1.500 mk., d) opłata za prawo korzystania z biblioteki w szkołach akademickich rocznie 1.500 mk. Opłata za ćwiczenia w pracowniach i seminarjach wymienionych pod 3 a), b), c), wynosi trimestralnie 1/3, semestralnie połowę opłaty rocznej. Za ćwiczenia, obejmujące więcej niż dziesięć godzin tygodniowych oblicza się opłatę, jak za ćwiczenia dziesięciogodzinne.

Opłata roczna może być złożona w dwu ratach, płatnych z początkiem pierszego semestru, resp. trimestru i drugiego semestru, resp. trzeciego trimestru. W razie podziału czesnego na dwie raty, wpis na drugi semestr, resp. trzeci trimestr, będzie uważany za dokonany dopiero po uiszczeniu drugiej raty. Opłaty wymienione w poz. 3) a), b), c), pobierać się ma jedynie za ćwiczenia odbywające się w zakładach naukowych szkoły, za ćwiczenia odbywane bez związku z zakładami, opłat się nie pobiera.

Podział zakładów naukowych na kategorje a) b) c) będzie dokonany w każdej szkole akademickiej przez senat resp. Radę wydziałową, przed rozpoczęciem wpisów na rok 1922/23. Opłata ad d) obowiązuje wszystkich studentów i wolnych słuchaczy.

Opłaty uiszczone zwraca się jedynie w wypadkach zmiany wpisu lub nie odbycia się wykładów i ćwiczeń.

Student, resp. wolny słuchacz, wpisujący się do szkoły akademickiej po upływie pierwszego trimestru, resp. semestru, uiścić ma wpisowe, jeżeli jest świeżo przyjęty, oraz połowę opłaty rocznej, należnej opłaty za ćwiczenia i w całości opłatę biblioteczną. Odroczenia opłat udzielać będzie właściwa Rada wydziałowa na zasadzie pisemnych i należycie udokumentowanych podań. Decyzja Rady wydziałowej będzie ważna jedynie w odniesieniu do opłat za ten rok szkolny, nie roz ciągając się jednak na inny wydział, w razie przeniesienia się studenta w ciągu roku. Od decyzji Rady wydziałowej niema odwołania. Rada wydziałowa może prawo decyzji przelać na dziekana

NADESŁANE.

MARCELI PREVOST. 32

DONŻUANKI.

POWIEŚĆ.

(Przekład autoryzowany).

Przełożył

Kazimierz Bukowski.

—o—

CZĘŚĆ DRUGA

(Ciąg dalszy)

Opowiadano mi o tym uroku piękności, o tej doskonałości charakteru, o tem niezwykłem wrażeniu, jakie pani wywiera, innem niż nasze: sądziłem, że to wytwór fantazji. Przekonałem się jednak o tem: to prawda. Gniewało mnie to najpierw. Potem poddałem się i jarzmo moje było słodkie. Z czarownem zdziwieniem stwierdziłem, że ta doskonała istota miała czułe serce: czyż mam pani wszystko wyjawić?

A więc macierzyńskie serce, pełne zrozumienia i pobłażania dla takiego biednego zabłąkanego człowieka jak ja. Jakże umiała pani ukoić mnie, ułagodzić, pocieszyć!... Jakże przeniknęła pani wszystkie sprzeczności mojej duszy!... Jakże potrafiła pani rozróżnić co było we mnie wrodzonego, a co sztucznego!... Czy przypomina sobie pani wieczór przed moim odjazdem, kiedy zatrzymała mnie pani do późna w swojej bibljotece? Doprowadziłem panią do płaczu, a potem błagałem panią i otrzymałem jej przebaczenie. Leżałem u pani nóg, złożywszy głowę na jej kolanach. Ręce pani spoczęły na moich gęstych włosach, układających się miękko pod ich dotknięciem. Niedorzecznie i śmiesznie jest pisać o tem kobiecie, którą się kocha. Odczuwałem to jednak wszędzie, było to nieprawdopodobne ukojenie. W czasie tych chwil nie zwykłych, przebytych u nóg pani, doznałem szczęśliwości, nie dającej się porównać z żadną fizyczną rozkoszą. Nie starałem się nigdy uchodzić za anioła. Ale zwierzę umarło we mnie, lub zostało wypędzone. Tego samego wieczora, opuściwszy panią i znalazłszy się sam w domu, zrozumiałem, czem mogłyby być nasze istnienia złączone razem, oczyszczone z wszystkiego co je rozdziela i przeciwstawia sobie. I chaos w mojej duszy był ogromny, nie miałem odwagi przyznać się... zdołałem jedynie zdać sobie sprawę z przeszkód. Co czynić? Postanowiłem więc rozłączyć się, na co mi pani zezwoliła.

Piszę do pani te oderwane moje zdania z tego samego pokoiku, w którym spędzałem wakacje studenckie jeszcze przed dziesięcioma laty... Przez okno oglądam krajobraz z gaikami i willami, wąski brzeg morza między dwiema skałami i wszystko okryte rozsłonecznioną mgłą. Studenckie, niespokojne moje życie młodzieńcze jest jakby zapisane na tych czterech jasnych ścianach, przystrojonych z pomysłowością i prostotą Anglików, nie tych których pani poznała w „pałacach" ale tych, którzy pracują i myślą, prawdziwych Anglików. Oto moje książki szkolne i kajety, moje rakiety i wiosło, wreszcie czara zdobyta w zawodach wioślarskich. Portret mojej matki blaknie za szkłem, które uwydatnia rysy jej subtelnego profilu i czarną plamę ciężkich jej włosów. Świeższa i wyraźniejsza jest fotografja mojego kochanego ojca chrzestnego Hobsona, mocnego i wojowniczego w swoim wojennym dynsztunku: tego ojca chrzestnego Hobsona, który wyszukał mi narzeczoną, a którego zmartwiłem, nie chcąc jej widzieć! Ach! wiem, że to wszystko nic nie warte. Byłem małym studencikiem, podobnym do innych spędzającym jak inni wakacje w domu porządnego prowincjonalnego lekarza. Proszę więc panią, aby raczyła pomyśleć przez chwilę o tym samotnym, marzycielskim, nieśmiałym, prześladowanym przez los dzieciaku. To dziecko i ranny, którego pani pielęgnowała w szpitalu w Jellicoe, to całe moje życie... jakże to mało! Ach kochana moja Albino! Poóż mówić o tem wszystkiem? Lepiej może zatrzymać ten list jedynie dlatego, aby się nie wydał pani wstrętny. Jestem od paru chwil niezmiernie smutny. Przyszło mi nagle na myśl, że list ten zerwie między nami wszelkie węzły i że nie zobaczę pani więcej. Miej pani litość nademną, Albino!

Roger.

(C. d. n.).

Jak Ministerstwo zdrowia popiera badania naukowe.

UCZONY BADACZ, KTÓREMU OPIECZĘTOWANO ZBIÓR ZIÓŁ LECZNICZYCH.

Warszawa, 19. sierpnia.

Niedawno przyjechał do Warszawy **niejaki p. M.** Piastuszkiewicz, Polak, współtowarzysz prac znanego lekarza rosyjskiego Badmajewa, który specjalnie poświęcił się badaniu medycyny w Tybecie.

P. Piastuszkiewicz, który zresztą osobom zwracającym się do niego o porady odmawia na razie swej pomocy, bo oficjalnie nie jest do tego upoważniony, przywiózł ze sobą **kilkanaście funtów leczniczych ziół tybetańskich,** cząstkę tych zbiorów, które miał w Rosji.

P. Piastuszkiewicz niedługo po swoim przyjeździe zwrócił się do Ministerstwa zdrowia z prośbą o pozwolenie **zastosowania tych ziół w warszawskich szpitalach** (pod kierunkiem tutejszych lekarzy) na razie tylko odnośnie do nieuleczalnych.

W odpowiedzi na to Ministerstwo zdrowia wydało **nakaz opieczętowania ziół panu P.**, co też policja skrupulatnie wykonała.

To też od paru tygodni rzedkie te zioła, które bądź co bądź należało by zbadać, leżą bezużytecznie pod pieczęciami.

Nowe pawilony na II. Targach Wsch.

Mimo spóźnionej pory, przystąpiono na Targach Wschodnich do budowy kilku prywatnych pawilonów.

Między Pałacem Sztuki a główną aleją jest już na ukończeniu kiosk Zakładu witraży Żeleńskiego, zbudowany w stylu kapliczki wiejsk., który wśród zieleni świecić będzie tęczowymi barwami okien witrażowych. Po drugiej stronie alei przed żywopłotem, okalającym pawilon Banku Przemysłowego, buduje się pawilony andrychowskiej fabryki sukna i pawilon Syndykatu Handlu i Przemysłu „Commercial Comagnie" we Lwowie jako przedstawicielstwo firmy francuskiej Boedecker i Ska. Każdy z tych pawilonów obejmuje 36 m kwadr. Ponadto stawia Małopolski Związek inżynierów przemysłu handlowego i budowy własny pawilon o powierzchowności 130 m kwadr. w lasku na osi alei Michalskiego, naprzeciw centralnego pawilonu Targów Wschodnich.

KRONIKA.

Lwów, 20. sierpnia.

LEGJONISTA JÓZEF PIŁSUDSKI.

Delegacja stowarzyszenia b. Legjonistów złożona z pp.: Wincentego Wodzinowskiego, dra Kapłickiego, dra Kwiecińskiego, prof. Pochmarskiego i p. Waleny wręczyła Naczelnikowi Państwa odznakę stowarzyszenia **b. Legjonistów, którego Naczelnik** jest protektorem.

Odznaka projektowana jest przez p. Walentę i wykonana w srebrze przez jego zakład rytowniczy.

ARMJA A TARGI WSCHODNIE.

Z szefostwa administracji Armji zarząd Targów Wschodnich otrzymał zawiadomienie, że Ministerstwo spraw wojskowych wydeleguje w trzech partjach 32 oficerów celem wzięcia udziału w II. Targach Wschodnich. Dlegaci mają za zadanie zebrać materjał sprawozdawczy z Targów dla użytku naczelnych gospodarczych władz wojskowych, celem ewentualnego wykorzystania go przy zakupnach, związanych z zaopatrzeniem armji.

Ministerstwo spraw wojskowych zwróciło się do Zarządu II. Targów Wschodnich z prośbą o udzielenie delegowanym oficerom wszelkich ułatwień przy zbieraniu materjału informacyjnego.

MILJONÓWKA.

We wczorajszem ciągnieniu Miljonówki wylosowano Nr. 1,342.115.

Zwalczanie kradzieży na kolejach. Ministerstwo kolei powzięło projekt odbywania perjodycznych konferencyj międzyministerjalnych, mających na celu uzgodnienie akcji w kierunku zwaczania przestępstw na kolejach. Najbliższa konferencja odbędzie się we wrześniu. Według ostatnich sprawozdań kradzieże na kolejach zmniejszyły się znacznie dzięki współdziałaniu władz kolejowych z organami bezpieczeństwa publicznego.

Nowy poseł duński przy rządzie polskim p. Niels Peter Arnstedt przybył wczoraj do Warszawy i objął urzędowanie.

Nowy komendant policji w Poznaniu. Komendantem okręgowej Policji państwowej w Poznaniu mianowany został nadispektor policji we Lwowie p. Hass.

Z Dyrekcji kolei w Radomiu. Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 26 lipca b. r. mianował inż. Jana Krzeczkowskiego prezesem dyrekcji kolei państwowych w Radomiu.

Ceny pieczywa w Krakowie. Od dnia wczorajszego obowiązują w Krakowie następujące ceny za pieczywo: 1 kg chleba żytniego 260 mk., 1 kg chleba razowego 220 mk., 1 bułka wagi 6 dkg 25 marek. — A u nas?

Poeta znalazł się! Za prasą warszawską podaliśmy wiadomość o tajemniczem zniknięciu z Warszawy poety gruzińskiego Segjusza Karuliszwilli. Tymczasem w liście do „Robotnika" komunikuje on, że od 10 dni przebywa w Warszawie! List swój kończy poeta słowami: „Z socjalistycznem pozdrowieniem" (sic!)

„Pośpiech" Agencji Wschodniej. Przed kilku dniami podaliśmy za fachowem czasopismem „Świat Naftowy" statystykę produkcji ropy w zagłębiu Borysławskiem w lipcu b. r. Wczoraj tensam dosłownie tekst rozesłała Agencja Wschodnia w swoich komunikatach telegraficznych! „Pośpiech" istotnie rekordowy.

(—) **Emigranci rosyjscy do Ameryki.** Wczoraj przejechał przez Lwów na Zachód pod konwojem dwóch posterunkowych policji transport, złożony z 60 żydów rosyjskich, którzy udają się z Rumunji do Ameryki.

Ćwiczenia w ostrem strzelaniu. Komenda miasta komunikuje: Dnia 26 sierpnia bm., to jest w sobotę od godziny 7 rano do godz. 15 po południu odbędą się ćwiczenia w ostrem strzelaniu na Strzelnicy bojowej, tj. w rejonie Hołosko—Brzuchowice—Grzybowice—Małechów—Zbolska. Teren zagrożony otoczony będzie posterunkami, do których wskazówek należy się bezwzględnie zastosować.

Obóz wakacyjny 27. Lw. dr. harcerskiej wraca z Żurawkowa do Lwowa we wtorek 22 b. m. o godz. 6.25 popołudniu.

Akcja Związku Ofic. Rezerwy. Zarząd Zw. Ofic. Rez. przystępując do realizowania ekonomicznych swych celów stworzył Izbę handlową przemysłową Zw. Ofic. Rez. Obszerne plany tej Izby dotyczą i obejmują ekonomiczne i handlowe życie członków Związku. Izba bierze na siebie inicjatywę i organizację, a częściowo i finansowanie wszelkich zrzeszeń ekonomicznych członków. Izba urzęduje w Warszawie, ul. Senatorska 22—23. Prezesem jest p. H. Bigosz, w. prezesem p. St. Krzaczyński, sekretarzem p. St. Orzechowski.

Muzyka kościelna. Dziś 20 bm. w czasie uroczystej Sumy o godzinie 10.15 przedpoł. w kościele OO. Dominikanów wykonaną zostanie msza dwuglosowa z tow. orkiestry i organów pod dyrygenturą prof. Władysława Jurkiewicza (po raz ostatni przed jego wyjazdem do Berlina). Partje solowe wykonają: prof. Anuta Loeblówna (sopran) prof. A. Niżankowski (bas), p. Szlapakówna (skrzypce). Przy końcu mszy św. odegra na pełnym organie „Conzert-Postludium" Rincka, prof. W. Jurkiewicz.

Tow. Sztuk Pięknych we Lwowie ul. Dieduszyckich 1. (gmach Muzeum Przemysłowego) zawiadamia, że zbiorowa wystawa „Ze starej teki Mirona" oraz akwarel A. Pareńskiego otwarta będzie tylko do 3 września włącznie.

„Zjazd komunistów" -- pod kluczem.

Komuniści w roli pątników. — Niepożądany epilog „zjazdu"

Częstochowa, 18. sierpnia.

„Komunistyczna Partja Robotnicza Polski", prowadząc agitację wśród robotników, natrafiła na opór. Nie udało się najemnikom Trockiego i Lenina rozbić ruchu robotniczego w Polsce. Szukali więc oni oparcia wśród młodszego pokolenia robotników i rzemieślników, chcąc urzeczywistnić hasła III Międzynarodówki. W tym celu odbył się **„zjazd młodzieży komunistycznej"**, na którym byli przedstawiciele okręgowych komitetów. Z uchwalonemi rezolucjami płatni agitatorzy objeżdżali różne miasta, aby zdawać sprawozdanie. Przybyli też do Częstochowy, gdzie w niedzielę o godz. 12 w południe na Zawodziu w Kamieniołomach urządzili „konferencję okręgową", na której zjawili się delegaci z Radomja Kłobucka oraz Częstochowy. Gdy konferencja dobiegała końca, nasze władze policyjne zaaresztowały wszystkich bez wyjątku jej uczestników w liczbie 15 osób.

Wszyscy aresztowani zostali odprowadzeni do komendy policji. Przy aresztowanych znaleziono wiele dowodów kompromitujących, między innemi **bibułę komunistyczną w języku polskim i żydowskim,** poufne okólniki partyjne, protokoły z ostatnich konferencyj partyjnych oraz protokół z odbytej konferencji w Częstochowie. Obradujący komuniści uchwalili przesłać z Częstochowy **wyrazy uznania i hołdu Dąbalowi.**

Pomiędzy aresztowanymi znajduje się syn znanego komunisty, skazanego w Częstochowie przed kilku miesiącami na kilka lat ciężkiego więzienia, a także i syn właściciela domu.

Wrzenie wśród urzędników państw.

DELEGACJE ZWIĄZKÓW URZĘDNICZYCH ORGANIZUJĄ WSPÓLNĄ AKCJĘ.

Warszawa, 19. sierpnia.

W lokalu Klubu pracowników miejskich w Warszawie odbyło się zebranie delegatów organizacji urzędniczych, t. z. komisji międzyzwiązkowej porozumiewawczej, zwołanej w sprawie **przedstawionych postulatów urzędników państwowych nowemu rządowi.**

Jak wiadomo, delegacje urzędników państwowych domagały się oprócz przeprowadzenia zasadniczych zmian w uposażeniu urzędników państwowych, udzielenia im **natychmiastowej zapomogi drożyźnianej na** sierpień w wysokości 50 procent pensji.

Rada Ministrów do tej pory sprawą tą nie zajmowała się. Ponieważ położenie urzędników staje się wprost rozpaczliwe, a **wśród pocztowców i kolejarzy przeszło już w stan wrzenia,** zebranie zawarło porozumienie, według którego **wszystkie organizacje urzędnicze solidarnie wystąpią** w zapoczątkowanej akcji w terminie wskazanem przez zarządy związków.

Niezależnie od tej akcji pocztowcy i kolejarze jako zblokowani dla przeprowadzenia swych postulatów **oczekują dyrektywy od zjazdu pracowników kolejowych w Nowym Sączu.**

Centralny związek pocztowców otrzymał od swych delegatów następujący telegram:

„Zjazd kolejarzy wysyła depeszę następującej treści: Do Rady Ministrów, Ministra kolei — skarbu i Ministra pracy. Piąty walny zjazd Z. Z. K. w N. Sączu żąda **natychmiastowego zrealizowania podwyżki płac,** uzależniając od tego dalsze swe postępowanie".

Największy aeroplan wojskowy.

Lwów, 20. sierpnia.

Służba wojskowa aeronautyki armji francuskiej na letnisku w Villacoublay przyjęła po próbach, urządzonych, przedstawiony jej przez znanego lotnika Boussoutrata olbrzymi aeroplan wojskowy, zaopatrzony w cztery silniki, każdy o sile 400 koni parowych.

Po raz to pierwszy w historji lotnictwa francuskiego aeroplan, ważący przy obciążeniu całkowitem, o wiele więcej niż 10.000 kilogramów wzbijał się w powietrze i lądował z zupełną łatwością.

Aeroplan ten jest prototypem aeroplanu do bombardowania, który może zabrać w powietrze 5 ton pocisków i lecieć bez przerwy siedm godzin, promień więc jego akcji jest bardzo rozległy. Zaopatrzony przytem w najnowsze zdobycze radjotelegrafji, może być w ciągłej komunikacji z portem wzlotu i stacjami radjotelegraficznemi armji.

Prezydjum Kongresu Pracowników Państwowych, odbytego we Lwowie w dniu 29 czerwca b. r., zaprasza reprezentantów wszystkich stowarzyszeń i związków pracowników państw. na wspólne zebranie, które się odbędzie w dniu **23 sierpnia** br. (środa) o godzinie **6 wieczór w sali** Nr. 34 Sądu Okręgowego cywilnego we Lwowie, przy ul. Rutowskiego l. 13 II. p., celem powzięcia decyzji co do dalszej akcji z związku z uchwałą kongresu, dotyczącą regulacji poborów pracowników państwowych. Reprezentanci stowarzyszeń i związków winni posiadać pisemne legitymacje swych Wydziałów do powzięcia wiążących uchwał.

Ze Stałej Delegacji Pracown. Państw. we Lwowie. Posiedzenie Wydziału wykonawczego Stał. Del. odbędzie się w poniedziałek 21 sierpnia br. o godz. 7 wieczór w lokalu St. Del. przy ul. Lindego l. 9.

—o—

(—) Włamania i kradzieże. Z mieszkania Agaty Wolskiej przy ul. Herburtów 7, skradziono w dniu 14 bm. garderobę wartości 150.000 mk, a z mieszkania Zenobjusza Peleńskiego przy ul. Rutowskiego 16, garderobę wartości 320.000 mk. — Leonowi Zindlerowi, zam. przy ul. Zamarstynowskiej 45, skradziono naczynie stolarskie wartości 61.500 mk.

(—) Komu w Polsce wesoło? Stanisława Chmielowska, kryta prostytutka, zam. przy placu Krakowskim 5, wzięła wczoraj „na kawał" posterunkowego Michalewskiego, gdyż przystąpiwszy do niego, zażądała przyaresztowania jakiegoś mężczyzny, który rzekomo miał ją napaść i dobijać się do jej mieszkania. Kiedy posterunkowy znalazł się pod bramą tej kamienicy, Chmielowska wyśmiała go, mówiąc, że to był taki „wic". Za to niewczesne zażartowanie z przedstawiciela władzy, wsadzono ją do „ula".

(—) Nasze „wierne" służące. Emilja Skoczylas, służąca Leona Litwaka, zam. przy ul. Rzeźnickiej 9, okradła swego chlebodawcę z garderoby i 21.000 mk., poczem zbiegła. — Oddano do aresztów Irmę Ogonowską za kradzież wiktuałów wartości przeszło 40.000 mk. na szkodę swego chlebodawcy Antoniego Buraczyńskiego, zam. przy ul. Snopkowskiej 65.

(—) Kradzież w banku. Izaakowi Heidenfrauowi zamieszkałemu przy pl. Krakowskim 3, skradziono wczoraj w banku przemysłowym przy okienku teczkę skórzaną z 100.000 mk.

Złodzieja kieszonkowego, Wasyla Bereżańskiego aresztowano w wozie tramwajowym KD w chwili, gdy usiłował wyciągnąć zegarek z kieszeni Maurycego Friedmanna.

(—) Aresztowano: Jakóba Neidera za kupno od Leona Katza złota, wartości około 1 miljona marek, które Katz ukradł swego czasu Izydorowi Baumowi, zegarmistrzowi z ul. Krakowskiej. — Władysława Lipanowicza, zam. przy ul. Łyczakowskiej 71, za kradzież zegarka wart. 40.000 mk., na szkodę Stefana Filipowicza, zam. przy ul. Sokola 1. — Helę Dinstag r. Binstock, z ul. Źródlanej 20, za usiłowaną kradzież zegarka Jakóbowi Goldowi i wreszcie Józefa Wadjaka murarza, zam. przy ul. Zielonej 41, za niezapłacenie w szynku cechy w wysokości 21.000 mk. i za awantury i bójki uliczne. — 16 letniego Mieczysława Dudę który zbiegł z domu rodziców w Przemyślu i wpadłszy w złe towarzystwo, próbował kradzieży kieszonkowej. Na policji aresztowany podał się za starszego swego brata Władysława.

Z TEATRU.

Ósma żona Sinobrodego.

komedja w 4 aktach Alfreda Lavoira w przekładzie Zofji Jachimeckiej, wystawiona w Teatrze Nowości.

Lwów, 20. sierpnia.

Pan Alfred Lavoir nie jest wprawdzie zbyt ścisłym, bo przesadnie nazwał swój twór komedją, ale zato jest pomysłowy i zna psychikę teatralnej publiczności, zwłaszcza dzisiejszej. Bierze przeto zawsze „fascynujący" tytuł, wybiera jako miejsce akcji Ostendę, gdzie wyprowadza na arenę teatralną multimiljardera amerykańskiego Browna oraz zbankrutowanego margrabiego francuskiego, właściciela 2 córek i wygrywa łechcącą podniebienia arję na niezawodnym zawsze instrumencie, jakiem jest łóżko. To wszystko i nie wiele ponadto podlewa sosem kilkunastu zgrabnych aforyzmów, zahaczając je jużto o tężyznę amerykańską, jużto o psychologję miłości, a reszta sama się już robi... Publiczność się bawi, a przedewszystkiem ściąga tłumnie do teatru w nadziei, że przeżyje dreszcze iście kinowe, że zobaczy nie tylko ósmą żonę, ale może i trupy siedmiu poprzednich.

Tymczasem Sinobrody pana Lavoira nie jest wcale groźny, bo Brown miał wprawdzie siedm żon, ale, traktując małżeństwo jako jeden z interesów, często ryzykował i tracił, uzyskując łatwo rozwód. Tylko ósma żona w osobie margrabianki Monny — mimo, a może właśnie dlatego, iż jest Paryżanką — objawia więcej sprytu, niż mister Brown i, ułożywszy się z nim, że w razie rozwodu otrzyma 400 tysięcy franków (akurat 2 razy tyle, ile 7 poprzedniczek), doprowadza wprawdzie męża do pasji rozwodowej, ale opartej jedynie na kabaretowo - szelmowskim pomyśle odmawiania mu... siebie. Sens moralny namacalny: Chcecie przykuć do siebie mężów, odmawiajcie mu jak najdłużej tego, do czego żona jest obowiązana natychmiast po ślubie, a skutek jest niezawodny, przynajmniej przez 4 dość długie akty (co będzie potem — niewiadomo). Ostatecznie możnaby rzecz ująć prymitywniej, i opisać ją słowami poczciwego łamiotka, który, zaprowadzony do teatru na równie rozczulającą sztukę, podaje treść jej w następujący naiwny sposób: kiedy on „kce", to ona nie kce, kiedy ona kce to on nie kce, a kiedy oboje kcieli — to spadła zasłona i szyscy poszli do domu...

Twór, zaprodukowany wczoraj, należy do tych, które z góry są obliczone na efektowną rolę dla aktora. A ról takich jest dwie. Jako margrabianka Monna rozwinęła tyle finezji i wdzięku iście paryskiego **Rasińska**, na ile tylko ta sympatyczna artystka zdobyć się potrafi, ani na chwilę nie popadając w tak łatwy w tej roli „zły smak", nawet, gdy pokaże się w pyjamach. Obok niej okazał się w nowej całkiem kreacji Browna **Justian**, wyszedłszy, oczywista, nie tylko zwycięsko, ale objawiwszy dużo samodzielności w interpretacji i wyposażywszy rolę we wszelkie kinowe akcesorja, o co się ten Sinobrody od urodzenia prosi. — Mimo dużej sympatji i szczerego szacunku dla talentu **Rasińskiego,** nie mogę uznać, że wczorajszą postacią margrabiego wzbogacił galerję stwarzanych w ostatnich czasach typów. To nie był utracjusz — margrabia, używany przez właścicieli pensjonatu w Ostendzie do foxtrotowania, ani z wyglądu, ani z ubioru, ani z form. Był to raczej „robiący" w winie jegomość, udający najwyżej margrabiego. Drugą córką jego, niewiadomo poco uwijającą się po scenie, była **Klimontowiczówna**, wyglądająca uroczo, jak figurynka z porcelany i prosząca się o witrynę. Miło jest zawsze ujrzeć na scenie ulubienicę Lwowa **Jankowską,** niewiadomo tylko, dlaczego zawsze w roli mało dla niej stosownej. Niestosownie był też „obsadzony" **Nawrocki** jako Hubert, który winien się dostać aktorowi, posiadającemu w większym stopniu „vis comica". **Larewicz** jako maître d'hotel w Ostendzie był za mało wytworny, zajmująco skroił natomiast detektywa Coka — **Tartakowicz.** — Tempo było zbyt rozwlekłe ze szkodą dla całości. „Muzyki" trzeba było, kinowej muzyki, bo „prześcieradło" kinowe było.

J. Geszwind.

Dla naszych pań.



Zbliża się jesień, a z nią pora chłodów i deszczu. Czas przeto pomyśleć o zarzutkach jesiennych. W zbliżającym się sezonie będą nosić nasze elegantki płaszcze covercoat lub gabardynowe, ozdobnie stebnowane lub ubierane sutaszem. Płaszcze będą naogół wolne i szerokie, najmodniejszym zaś będzie znów fason dzwonowy. (Patrz ryc. .,) Oprócz tego będą również w modzie płaszcze opatrzone paskiem i z rękawami „greckimi“. Płaszcze takie sprawiają krojem swym wrażenie sukni. (Patrz rycina II.) Jak widać też z tej ryciny, utrzymał się nadal w modzie tzw. „stan przydłużony“. W dni pogodne nosić się będzie nadal do jasnych sukien ulubione ogólnie sweterki różnokolorowe.

Ostatnim „wykrzykiem mody“ jest dziś w Paryżu kurtka skórzana z wielkiemi kieszeniami, noszona na wypadek deszczu. Do tego czapeczka sportowa z tej samej skóry. Z powodu wielkiej drożyzny materjału mogą zdobyć się jednak na ten strój jedynie miljonerki.

Katastrofalna eksplozja w fabryce tlenu.

Cztery osoby rozszarpane w kawałki. — Fabryka w gruzach.

Poznań, 19. sierpnia.

Telegramy doniosły o **strasznym wybuchu w fabryce tlenu w Czempiniu w Wielkopolsce.** Obecnie zamieszczamy szereg dalszych szczegółów.

Dotknięta katastrofą fabryka tlenu p. Jezierskiego znajduje się tuż przy mieście i dworcu kolejowym w Czempiniu. Wybuch nastąpił tuż po godzinie 14 **przy napełnianiu tlenem dwóch metalowych butli**, które o godzinie 4 po pol. miały odejść pociągiem do Poznania.

Zajęci napełnianiem butli robotnicy Kaźmierski i Dziwak **zostali rozszarpani w kawałki**; temu też samemu losowi uległa pomocnica biurowa p. Kamińska i uczeń Urbaniak, znajdujący się w bezpośredniem pobliżu. Stojący trochę dalej właściciel fabryki p. Jezierski oraz uczeń Chudziński zostali ciężko pokaleczeni; Chudziński zmarł po kilku godzinach w szpitalu.

Budynek fabryczny, w którym znajduje się oddział tlenu, leży w gruzach. W kilka chwil po wybuchu, była już na miejscu ochotnicza straż pożarna, oraz pomoc lekarska.

Miejsce katastrofy przedstawia okropny widok. Nie mówiąc o zburzonym gmachu fabrycznym, całe podwórze zasypane było gruzami, a w powietrzu unosił się do wysokości około 19 metrów słup dymu i pyłu. Pod ogrodzeniem leżał pokaleczony koń. Od 20 do 50 metrów od miejsca wybuchu znajdowano poszarpane szczątki nieszczęśliwych ofiar, które częścią pozawieszały się na drzewach. Zebrano je i umieszczono w kostnicy szpitala, a w środę odbył się ich wspólny pogrzeb.

O sile wybuchu może świadczyć fakt, że części gruzów spadały na ulicy na przechodniów, a kawał oderwanego żelaza spadł opodal poczty i mało nie zabrał dalszej ofiary. W oddaleniu 600 metrów od wypadku popękały szyby w oknach.

Ofiary wybuchu, to ludzie od 10 do 25 lat. W mieście żałoba powszechna.

Systematyczne kradzieże w westibulu Banku przemysłowego.

Lwów, 20. sierpnia.

Od pewnego czasu zdarzają się przy okienku w Banku Przemysłowym kradzieże, popełniane systematycznie widocznie przez specjalistów, którzy posuwają swą czelność do ostatecznych granic.

W niedługim stosunkowo czasie padło ofiarą złoczyńców trzech klijentów Banku, mianowicie przed około miesiącem skradziono pewnemu klijentowi 500.000 mkp. — 16. b. m. w południe przy balaskach likwidatury padł ofiarą opryszka drugi klijent, któremu w okamgnieniu wyciągnięto z torby paczkę banknotów, zawierającą 500.000 mkp. — dziś znowu skradziono trzeciemu panu 100.000 marek polskich.

Mimo momentalnego spostrzeżenia braku pieniędzy i przedsięwzięcia w porozumieniu z p. dyrektorem Słuszkiewiczem zamknięcia bramy, zatrzymania wszystkich klijentów, przeprowadzonej we wszystkich trzech wypadkach przez przybyłą policję rewizji osobistej i w ubikacjach Banku — we wszystkich trzech wypadkach sprawcy nie wykryto.

Wynika z tego, że na terenie Banku operują specjaliści, którzy doszli do perfekcji w tej gałęzi kunsztu złodziejskiego.

Czy nie byłoby wskazanem, jak to się zresztą dzieje we wszystkich państwach — aby banki utrzymywały ajentów policyjnych, płatnych ze specjalnych funduszów dla zabezpieczenia swych klijentów przed tego rodzaju niespodziankami.

Na pocztówce.

Ustawicznie słychać narzekania i protesty ze strony właścicieli kamienic, którzy wszelkiemi siłami starają się pogrzebać ustawę o ochronie lokatorów. Lokatora uważają za zbója, rabusia, skrajnego bolszewika, ponieważ nie płaci on czynszu najmu w złocie — ale w markach papierowych.

A przecież każdy uczciwie myślący właściciel kamienicy powinienby pamiętać o tem, że prawie wszystkie kamienice są obciążone długiem, a dotyczącym wierzycielem jest Bank Hipoteczny, który udzielił pożyczki w złocie, a odbiera ją w papierach i że przez to dzieje się niepowetowana krzywda posiadaczom obligacji tego Banku!

Jako ekwiwalent za pobierany niski czynsz zyskuje właściciel kamienicy na horendalnej zwyżce wartości kamienicy, a cóż zyska posiadacz obligacji?

Jako przykład podaję siebie samego:

Oto przed wojną nabyłem pewną ilość obligacji hipotecznych, które zdeponowałem jako kaucję; dotyczące odsetki, które pobierałem dwa razy w roku, pokryły wszelkie wydatki na odzież, zaś obecnie wystarczą dotyczące odsetki na kilka nie najlepszych papierosów.

Właściciel kamienicy, który nabył swoją realność za taką samą kwotę, za którą ja nabyłem papiery wartościowe, chcąc takową sprzedać, dostaje kilkanaście miljonów, zaś ja za moje obligacje, względnie pożyczkę, pośrednio udzieloną kamienicznikom, mógłbym w wypadku sprzedaży za osiągniętą cenę kupić pamiętnik do zanotowania dziejów bezprawia i krzywd powojennych.

E. K.

Warjacki projekt uzdrowienia waluty

DELEGAT ANGIELSKICH ROBOTNIKÓW PROPONUJE... POWSZECHNY STRAJK W EUROPIE!

Londyn, 19. sierpnia.

Na wczorajszem zebraniu robotników w Leamington angielski delegat robotników Bentillet zaproponował **urządzenie powszechnego strajku robotników w całej Europie aż do czasu stabilizacji walut.**

Przewódca robotników Clines sprzeciwił się tej propozycji, oświadczając, że dla problemu stabilizacji **walut niema rozwiązania.** Jego zdaniem, tylko trzy kraje mogłyby przeprowadzić unormowanie stosunków gospodarczych małych krajów, a mianowicie Anglja, Francja i Ameryka, ale tylko wtedy, gdyby działały wspólnie. (PAT).

„Przystań wypoczynkowa“ dygnitarzy sowjeckich.

SCHRONISKO, W KTÓREM „DYPLOMACI“ CZERWONI WZMACNIAJĄ SWOJE SIŁY.

Lwów, 20. sierpnia.

Dygnitarze bolszewiccy szybko wyczerpują siły i nadwerężają nerwy w swej uciążliwej pracy. To też władze sowjeckie, w troskliwości o ich zdrowie, utworzyły w Majorenhofie — znanej w czasach przedwojennych miejscowości kąpielowej na wybrzeżu łotewskiem — „Przystań wypoczynkową“, gdzie „zmęczeni“ urzędnicy mogą spędzać kilka tygodni, a niekiedy i kilka miesięcy, dla odzyskania potrzebnej do dalszej „owocnej“ pracy sprężystości ducha i ciała.

Ryski korespondent „Times'a“ donosi, że ostatnio przybył do „Przystani“ p. Stieklow, wydawca „Izwiestij“, „dziennikarz laureat“ Rosji sowieckiej, lecz przebywa tam incognito, pod nazwiskiem „Monsieur Berezowskij“. Spodziewany jest też lada dzień p. Łunaczarskij, by w „Przystani“ odpocząć po procesie eserów. Dłuższy czas spędził tam Joffe, obecny nadzwyczajny poseł do Chin i Japonji. Niektórzy dygnitarze przebywają pod własnemi nazwiskami, większość wszakże uważa, iż nazwisko przybrane pożyteczniejsze będzie dla zdrowia; przeważnie wszakże posiadają oni paszporty dyplomatyczne i są przyłączeni do legacji sowjeckiej w Rydze.

„Odpoczynek“ tych wszystkich dygnitarzy ma wszakże dosyć hałaśliwy charakter. W „Przystani“ panują wesołość i zabawy obficie zakrapiane winem, zwłaszcza szampanem, najdroższego gatunku. Czynią też odpoczywający przedstawiciele władz bolszewickich znaczne zakupy w sklepach, nie są jednak z niczego zadowoleni i żądają zawsze, żeby im dać „coś lepszego“. „Przystań“ oddalona jest o kilka minut drogi od znanego łotewskiego kasyna gry, co jest niemałem udogodnieniem dla wyczerpanych nużącemi rządami „dygnitarzy“.

D'ANNUNZIO REKONWALESCENTEM.

Rzym, 19. sierpnia.

Stan zdrowia D'Annunzia uległ poprawie. — Pamięć powraca. Chory poznaje już osoby z najbliższego otoczenia. (PAT.)

PODWYŻKA PŁAC URZĘDNICZYCH... W NIEMCZECH.

Wiedeń, 19. sierpnia.

Jak donoszą z Berlina, rokowania z organizacją funkcjonarjuszów państwowych zakończyły się. Funkcjonarjusze państwowi otrzymają podwyżkę 38 proc., płatną od 1 sierpnia br. (PAT.)

KATASTROFA LOTNICZA.

Clermont Ferrand, 19. sierpnia.

(Havas). Pilot Tetu, który w zawodach lotniczych na aeroplanie bezmotorowym unosił się przez 49 minut, spadł z aparatem z wysokości 12 m. **Aparat został zdruzgotany.** Pilot, który **złamał obie nogi** i odniósł rany na ciele, a prawdopodobnie i obrażenia wewnętrzne, przewieziony został do szpitala. **Jest to już drugi wypadek nieszczęśliwy w czasie trwania zawodów.**

MINIATURY.

Błędne koło Amora

Miała pyszne blond włosy i póty się kląłem, że ją kocham, aż mi uwierzyła. To też przysięgliśmy sobie dozgonną miłość. Stanęło nawet na tem, że jeszcze na sąd ostateczny zaprowadzę ją pod ramię.

W miesiąc później dowiedziałem się, że ucieka z jakimś medykiem. Pojechałem na kolej, aby ją zastrzelić. W tramwaju siedziała koło mnie dziewczyna o czarnych jak zbrodnia włosach. Spojrzeliśmy sobie w oczy i zrozumieliśmy się. Rewolwer zastawiłem u portjera w hotelu podolskim i wziąłem ją na kolację. Pokazało się, że nietylko gustujemy w tej samej wódce, ale mamy i najzupełniej identyczne poglądy na miłość i na wszystko, co się z nią wiąże.

To też długie tygodnie byliśmy szczęśliwi jak faun i nereida, gdy tę wiosnę uczuć przerwał grom burzy letniej. Musiałem jej wyznać, że padłem ofiarą strasznej pomyłki życiowej, że to, co uważałem za miłość, było tylko senną zjawą i pijackim majakiem, że musimy zerwać ten nieustanny a tak fatalistycznie splątany stosunek.

Ona, ponieważ już dawno miała zamiar wstąpić na scenę jako polska Sara Bernhardt, zrobiła mi szekspirowską scenę i wziąwszy odemnie dziesięć koron na dorożkę, przeprowadziła się z manatkami do pewnego ogródkowego tenora, który obiecał ją przygotować do teatralnej karjery. Na odjezdnem zapowiedziała mi, że gdy zostanie już wielką i sławną, wróci do mnie i — napluje mi w twarz.

A ja przyszedłem do rozeznania, że człowiek w niczem nie powinien być skrajnym, że aurea mediocritas jest najwyższą mądrością życia. A w myśl tej zasady obudziło się we mnie przekonanie, że nie blondyna, nie brunetka jest krynicą prawdziwego szczęścia, tylko szatynka, taka właśnie, jaką dzień przedtem poznałem w kinie. To też przyznałem się jej, jakie miałem objawienie, a ona podczas antraktu ślubowała mi jak rzymianki: gdzie ty Cajus, tam ja Caja...

Miesiąc cały trwało to wielkie misterium dusz naszych. Ale miłość poczęta z pogańskiej formuły, nie wytrzymała ogniowej próby dwukolorowego sukna. Pewnego dnia Caja wyszła z domu i niewróciła więcej. A w obawie, abym jej nie zabił, chodziła zawsze w towarzystwie anioła-opiekuna, który miał u butów ostrogi i u szabli złotego kutasa.

Myślałem, że oszaleję. Aby sobie ulżyć w męce życiowej i w dusznem zmaganiu się, postanowiłem wstąpić do klasztoru jako ojciec Arkadjusz. W tym celu udałem się do Bernardynów. Aliści u wejścia do kruchty zobaczyłem cudną dziewczynę.

Miała pyszne blond włosy...

(Ciąg dalszy — vide początek). Br.

U Ludomira Benedyktowicza.

III.

Pozostawionego na pobojowisku ratuje z odwagą i przytomnością umysłu, bawiąca w tamtych stronach chwilowo u krewnych pani Nepomucena z Gembarzewskich Sarnowiczowa. Przybyła ona wraz ze służącą na miejsce walki, nie zwracając uwagi na włóczące się kozactwo, zatamowała krew płynącą z rąk i piersi, wsadziła rannego na wóz i odstawiła do Broku do mieszkania miejscowego księdza wikarego.

Przewieziony z kolei do Ostrowa wrócił pod staranną opieką lekarza Litwina do sił; obmyślił wspomnianą już maszynę, zastępującą utraconą prawą rękę i wyruszył do Warszawy, by tam rozpocząć lekcje rysunku pod wytrawnem kierownictwem Wojciecha Gersona.

Niestety już po upływie kilku tygodni policja dowiedziała się, iż w stolicy Priwislinja przebywa tak groźny wróg państwa. Benedyktowicza aresztowano i stawiono przed srogie oblicze pułkownika Tatajewskiego, prezesa komisji śledczej.

Utarty zwyczaj skazywał oficerów na śmierć, szeregowców wcielano do pułków orenburskich. Co uczynić, jak postąpić z szeregowcem, pozbawionym obu rąk? Po dłuższych rozważaniach oddano ucznia Gersona na przeciąg lat trzech pod ścisły dozór policyjny.

W roku 1868 uzyskuje Ludomir Benedyktowicz paszport na wyjazd „dla poratowania zdrowia“ za granicę i skierowuje swe kroki do Monachjum, dokąd nęciła go umiłowana tak bardzo sztuka.

Na podstawie odbytej próby, której wraz z nim poddało się 33 przyszłych adeptów pendzla, przyjęty zostaje z czterema kolegami w poczet studentów Akademji sztuk pięknych. Innym egzamin się nie powiódł. Rysunek artysty polskiego bez rąk uznany został za najlepszy.

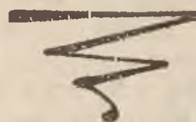
Pracował tutaj z zapałem pod okiem profesorów Ströhmbera, Anschütza, Wagnera i innych, których nazwiska uleciały mu już dzisiaj z pamięci, by w roku 1873 zapisać się z kolei do Matejkowskiej szkoły kompozycyjnej w Krakowie.

Ważność wydanego na pięć lat paszportu upływała właśnie, niezbędnem stawało się więc od wiedzenie Warszawy i uzyskania nowego pozwolenia na pobyt za granicą.

Od ostatniego ruchu narodowego minęło już lat dziesięć, Benedyktowicz, studjując arkana sztuk pięknych, nie brał żadnego udziału w życiu politycznem, nie groziło mu więc chyba w kraju carów żadne niebezpieczeństwo.

Tak sądzić kazał zwykły zdrowy rozsądek, rzeczywistość zakpiła jednak z logicznego myślenia, co w Rosji nie należało zresztą do rzadkich wyjątków, raczej do systemu osławionych rządów: Benedyktowicz, jako potwór grożący całości imperjum, zostaje aresztowany i zamknięty na przeciąg sześciu miesięcy w X. pawilonie Cytadeli.

Michał Rolle.



Stuletni jubileusz maszyny drukarsk.

Lwów, 20. sierpnia.

W roku bieżącym przypada 100-letni jubileusz pierwszej, zdolnej do pracy ciągłej, drukarskiej maszyny do składania. Wynalazcą jej, kładącym świadomie fundament pod gmach przemysłu drukarskiego był **inżynier angielski z Birmingham William Church.** Wynalazek ten nie rozwiązał jednak problemu ekonomji czasu, maszyna składała bowiem pojedyńcze litery.

Ulepszona w ciągu lat następnych posłużyła konstrukcyjnie Ottonowi Mergenthal, zegarmistrzowi, **do stworzenia pierwszego „Linotypu" w r. 1844.** Maszyna ta, odlewająca całe wiersze, jest dotychczas, z małemi ulepszeniami, ostatnim wyrazem techniki drukarskiej.

Nieco dalej od „linotypu" odbiega „monotyp", pozwalający odlewać dowolną ilość liter; względna szerokość tekstu (szpalty) nie odgrywa tu zatem żadnej roli.

W polskim przemyśle drukarskim są w użyciu „linotypy", rzadziej „monotypy", „typografy" i „monoliny".

Równolegle z udoskonaleniem technicznem maszyn do składania szedł **rozwój maszyn rotacyjnych,** czego dowodem jest **również 100-letni jubileusz.** Pierwsza na kontynecie europejskim maszyna rotacyjna pojawiła się **na wystawie światowej wiedeńskiej w r.** 1882. Znacznych ulepszeń tego typu dokonali inż. Bullock w Anglji i Marinoni w Paryżu.

POŻAR SKŁADÓW WĘGLA.

Moskwa, 19. sierpnia.

Prasa piotrogrodzka podaje, że od czterech dni palą się wielkie zapasy węgla w porcie piotrogrodzkim. Do miejsca pożaru trudno przystąpić z powodu gorąca. Utrudnia to akcję ratowniczą okrętom i oddziałom straży pożarnej. (AW.)

Zwłoki kobiety w marmurowej kolumnie.

Przypadkowe wykrycie morderców. — Trup pokrajany w kawałki. — Austrjaccy oficerowie sztabowi pod kluczem.

Wiedeń, w sierpniu.

Przed czterema miesiącami zginęła w Grazu w niewytłumaczony sposób wdowa po rotmistrzu, pani Josef-Montemire. Pewnego dnia wyszła ze swego mieszkania i odtąd pomimo skrzętnych poszukiwań policji wszelki ślad po niej zaginął. Dopiero przed kilku dniami natrafiono przypadkiem na ślad morderców. Niejaki Steiner, handlarz drzewa został oskarżony o kradzież. W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono **pokrajane resztki zwłok kobiecych w marmurowej kolumnie.** Zwłoki te rozpoznano, jako należące do zaginionej wdowy.

Steiner początkowo nie przyznawał się do zbrodni, dziś ma już policja wszystkich wspólników zbrodni pod kluczem i zna dokładnie wszelkie szczegóły potwornego morderstwa. Są one następujące:

Steiner i lokator jego podporucznik Keller uknuli już dawno plan zgładzenia ze świata bogatej wdowy. Dnia 3 kwietnia wieczorem zwabili ją pod jakimś pozorem do mieszkania Steinera i w chwili, gdy gościnny gospodarz częstował swego gościa herbatą i ciastami, **wspólnik zbrodni zarzucił sznur na szyję nieszczęśliwej kobiety,** poczem obydwaj zaciągnęli węzeł, powodując tem śmierć pani Josef. Po dokonaniu mordu zdjęli z trupa biżuterję, poczem **ukryli zwłoki w szufladzie kanapy,** na której przez 2 noce spał jeszcze Steiner. Po dwóch dniach **pokrajali trupa i ukryli kawałki** zwłok w wspomnianej kolumnie.

W związku z tem aresztowano również 2 wysokich oficerów sztabowych, którzy pozostają pod zarzutem wykradzenia rzeczy, stanowiących własność zamordowanej. Stwierdzono, że po zniknięciu rotmistrzowej lokatorowie jej major sztabu na emeryturze Wilhelm Lürtgendorf oraz brat jego Robert, pułkownik sztabowy, wydawali zabawy w jej mieszkaniu, a często widzieli ich sąsiedzi, wynoszących z mieszkania pani Josef olbrzymie pakiety.

I rzeczywiście **rewizja dokonana w mieszkaniu pułkownika wykryła tam całe stosy rzeczy, należących do zaginionej kobiety.**

Aresztowanie obu oficerów, szczególnie zaś wykrycie potwornej zbrodni wywołało w mieście sensacyjne wrażenie.

Z teatrów.

TEATR WIELKI

Niedziela, 20 sierpnia o godz. 7.30 „Ten którego biją po twarzy", sztuka w 4 akt. L. Andrejewa, (gość. wyst. W. Brydzińskiego).

Poniedziałek, 21 sierpnia o godz. 7.30 „Ten którego biją po twarzy", sztuka w 4 akt. L. Andrejewa, (gość. wyst. W. Brydzińskiego).

Wtorek, 22 sierpnia o godz. 7.30 „Ten którego biją po twarzy", sztuka w 4 akt. L. Andrejewa, (gość. wyst. W. Brydzińskiego).

Środa, 23 sierpnia o godz. 7.30 „Ten którego biją po twarzy", sztuka w 4 akt. L. Andrejewa, (gość. wyst. W. Brydzińskiego).

TEATR NOWOŚCI

Niedziela, 20 sierpnia o godz. 7.30 „Ósma żona Sinobrodego", sztuka w 3 akt. A. Lavoira.

Poniedziałek, 21 sierpnia o godz. 7.30 „Ósma żona Sinobrodego", sztuka w 3 akt. A. Lavoira.

Wtorek, 22 sierpnia o godz. 7.30 „Ósma żona Sinobrodego", sztuka w 3 akt. A. Lavoira.

Środa, 23 sierpnia o godz. 7.30 „Ósma żona Sinobrodego", sztuka w 3 akt. A. Lavoira.

Z PIŚMIENNICTWA.

—o—

Ruch filozoficzny. Wyszedł z druku potrójny zeszyt 1, 2, 3, rozpoczynający tom VII. i przynosi na czele artykuł drki Fr. Baumgartenówny p. t.: „Psychotechnika gospodarcza". Autorka, wchodząca wraz z psychologami Moedem i Piorkowskim w skład berlińskiej Komisji do badania dzieci wybitnie uzdolnionych, kreśli obraz rozwoju psychotechniki zwłaszcza w latach ostatnich i dochodzi do wniosku, że to, co dotąd na tem polu zdziałano, uważać należy zaledwie za pierwsze orjentujące próby. Psychotechnika ma bezsprzecznie wielką przed sobą przyszłość, jeśli tylko potrafi uniknąć tych błędów, którem po części skutkiem anormalnych warunków wytworzonych przez wojnę obarczony jest współczesny ruch psychotechniczny.

W dziale „Sprawozdań" dr. A. Birkenmajer omawia rozprawę ks. prof. dra K. Michalskiego p. t.: „Wpływ Oksfordu na filozofję Jana z Mirecourt"; Prof. dr. T. Kotarbiński książkę dra K. Ajdukiewicza, docenta Uniwersytetu J. K. we Lwowie, „Z metodologji nauk dedukcyjnych"; Prof. Wł. Witwicki W. Wasielewskiego „Telepathie und Hellsehen"; Dr. Milan Sević, prof. Uniwersytetu w Belgradzie, rozprawę filozofa jugosłowiańskiego Vladimira Dvornikovića p. t.: „Wilhelm Wundt i jego znaczenie". „Przegląd czasopism" uwzględnia ostatnie zeszyty filozoficznych czasopism polskich, francuskich, belgijskich, angielskich, amerykańskich, włoskich i niemieckich. Zapiski bibliograficzne przynoszą szczegółową międzynarodową bibljografję filozoficzną, dotyczącą m. i. teorji względności oraz głośnego dzieła Spenglera „Der Untergang des Abendlandes". Zeszyt zamykają wiadomości bieżące z ruchu filozoficznego u nas i za granicą, wśród których na uwagę zasługuje sprawozdanie drki M. Niedźwieckiej z przebiegu posiedzenia francuskiego Tow. filozoficznego, odbytego w kwietniu br. z okazji pobytu Einsteina w Paryżu, a poświęconego rozpatrzeniu teorji względności z punktu widzenia filozoficznego. Cena zeszytu 300 mkp. Na składzie w Księgarniach i w Administracji ul. św. Mikołaja 4. Prenumerata za tom VII. (10 zeszytów) wynosi mkp. 1000.

Spadkobierca 300.000 dolarów.

Berlin, w sierpniu.

Ogólną sensację wywołał tu olbrzymi spadek, który przypadł w udziale kamieniarzowi nazwiskiem Gienapp.

Przed kilku dniami otrzymał on wiadomość, że zmarły w Ameryce wujaszek **zapisał mu testamentem 300.000 dolarów,** co równa się mniej więcej **150 miljonom marek niemieckich.**

Szczęśliwy spadkobierca żył dotąd w skromnych warunkach wraz z żoną swą i kilkorgiem dzieci. I oto nagle cichy i nieznany kamieniarz stał się nagle zajmującą osobistością w Berlinie i jego mały domek na dalekiem przedmieściu jest dziś celem odwiedzin reporterów i licznych ciekawskich.

KOMUNIKACJA POCZTOWA Z GDAŃSKIEM.

Gdańsk, 19. sierpnia.

Z dniem 21. b. m. rozpocznie się pocztowy ruch paczkowy pomiędzy Polską a wolnem miastem Gdańskiem. (PAT).

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Lwów, 20. sierpnia.

Na wczorajszej giełdzie tendencja bardzo silna. Wszystkie waluty podniosły się znacznie, z wyjątkiem marek niemieckich, które uległy zniżce.

Dolary amer. 8250 — 8270; 1-ki i 2-ki 8150 — 8170; kanadyjskie 8100 — 8120; 1-ki i 2-ki 8000 — 8040; marki niem. 7.50 — 7.70; setki 7.30 — 7.50; drobne 7.20 — 7.40; leje 61 — 63; drobne 60 — 61; korony czeskie 230 — 232; drobne 226 — 230; tys. austr. now. em. 600 — 650; tys. austr. star. em. 1600 — 1650; setki 60 — 65; setki star. em.

Straszna tragedja nieszczęśliwej matki.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU WYSTĘPKU SYNA.

Lille, w sierpniu.

Gazety francuskie podają opis wstrząsającej tragedji, która rozegrała się w pewnem miasteczku koło Lille. Zamieszkała tam od szeregu lat wdowa po kupcu p. Arnold była znaną w miasteczku krawczynią. Całe dni, a nieraz nawet i część nocy spędzała nad igłą, chcąc umożliwić w ten sposób egzystencję sobie i swemu jedynemu synowi Juljuszowi.

Pracując nieraz ponad siły, zdobyła się na wysiłek posyłania chłopca do gimnazjum. Jednak Juljusz trwonił czas na rozrywki i zaniedbywał naukę, niepomny ofiar, ponoszonych przez matkę. Nieszczęśliwa kobieta, widząc, że wszelkie perswazje nie zdołają skłonić syna do poprawy, wzięła go ze szkoły i dała na naukę do elektrotechnika. Chłopak zaczął istotnie pracować i jego szef nie miał powodu do najlżejszej choćby skargi. Tymczasem wybuchła wojna. W r. 1915 poszedł młody Juljusz do wojska i przetrwał wszelkie niebezpieczeństwa wojny, walcząc dzielnie w obronie ojczyzny. Po demobilizacji wrócił do rodzinnego miasta i spracowana matka sądziła, że wreszcie odpocznie po wieloletnich trudach u boku jedynaka. Jednak Juljusz nie wrócił do pracy. Całe dni spędzał poza domem w towarzystwie kolegów, wieczory zaś w karczmie przy grze w karty i żadne perswazje nieszczęśliwej matki nie wywierały wpływu na lekkomyślnego młodzieńca. Wreszcie nędza zaczęła zaglądać do domu wdowy. Powoli zaczęła wysprzedawać pamiątki lepszych czasów, chcąc w ten sposób uzyskać potrzebną gotówkę. Przed kilku dniami oświadczył jej syn, że musi spłacić dług honorowy i że konieczną mu jest znaczniejsza suma. Zrozpaczona matka odrzekła ze łzami, że pieniędzy dostarczyć mu nie może. Wieczorem wyszła na chwilę za sprawunkami, a wróciwszy do domu skonstatowała brak drogocennej materji, oddanej jej do uszycia przez jedną z pań. Kobieta, domyśliwszy się, że własny syn został złodziejem, wpadła w taką rozpacz, że wyszedłszy na strych, rzuciła się na bruk i znalazła śmierć na miejscu.

160 — 165; 50 kor. 35 — 45; 20 kor. 24 — 28; 10 kor. 12 — 14; 1-ki i 2-ki 0.40 — 0.50; austr. stempl. 13 i pół — 13 i trzy czwarte; austr. przekazy 13 — 13 i jedna czwarta; ruble 5-setki 1.40 — 1.50; ruble setki 1.40 — 1.50; 25 rbl. 1.30 — 1.40; 10 rbl. 1.25 — 1.30; reszta drobnych 0.70 — 0.80; dumskie tys. 20 — 32; dumskie 250 15 — 20; karbowańce 1 — 3; hrywny 4 — 8; franki franc. 600 — 640; funty szt. 38000 — 39000; franki szwajcarskie 1500 — 1600.

Złoto: 20 kor. 31500 — 32000; 20 frank. 29000 — 29500; 20 mark. 34000 — 34300; funty szt. 30600 — 30800; 10 rbl. 37500 — 38000; dolary 7900 — 8000.

Srebro: kor. austr. 650 — 660; 5 kor. 3300 — 3330; floreny 1650 — 1670; ruble 2500 — 2550; kopiejki 13.20 — 13.30; dolary am. 6900 — 6950; połówki i ćwiartki 6800 — 6850; dolary kanad. 6600 — 6650; drobne 6450 — 6500; leje 650 — 660.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 19. sierpnia.

(PAT.) Papiery wartościowe. Transakcje: 4 proc. pożyczka premjowa 1580, 5 proc. list. zast. m. Warszawy 245, 4 proc. list. zast. Banku Kred. (mk.) 55.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 8450, dolary kanadyjskie 8450, franki francuskie 688, marki niemieckie 7'30, korony czeskie 233.

Czeki: Na Belgję 645, Berlin 6'90, Gdańsk 7'10, Londyn 38.000, Nowy Jork 8540, Paryż 690, Szwajcarję 1665, Włochy 375, Wiedeń 10, Pragę 247'50.

Akcje: Bank handlowy warsz. 5500, Bank dyskontowy warsz. 3700, Bank kred. warsz. 3500, Bank zachodni 2800, Tow. akc. fabryki cukru 90.000, Firlej 950, Tow. przem. drzew. 1775, Warszawskie kop. węgla 14750, Lilpoop, Rau i Löw 5800, Ostrowieckie Zakłady 12300, Rudzki i Ska 3700, Starachiwce 7500, J. Borkowski 1750, Bracia Jabłkowscy 2950, Warsz. Tow. trans. i żegl. 1900, Polska Nafta 2275.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 19. sierpnia.

(PAT.) Początkowe: Berlin 0'38, Holandja 204'50, Nowy Jork 524'50, Londyn 23'49, Paryż 41'57, Medjolan 23'65, Praga 15'50, Budapeszt 0'33, Zagrzeb 1'50, Warszawa 0'07, Wiedeń 0'0 pięć ósmych, Stemp. austr. 0'0 trzy czwarte, Sofja 2'90.

Zurych, 19. sierpnia.

(PAT.) Końcowe: Berlin 0'41, Holandja 204'50, Nowy Jork 524'50, Londyn 23'48, Paryż 41'90, Medjolan 23'75, Madryt 82'00, Bruksela 39'50, Kopenhaga 113'30, Sztokholm 138'75, Chrystjanja 91'25, Buenos Aires 191'50, Praga 15'40, Budapeszt 0'34, Zagrzeb 1'50, Warszawa 0'07, Wiedeń 0'0 pięć ósmych, Stemp. austr. 0'0 trzy czwarte, Sofja 2'90.



LWOWSKI POLICYJNY KLUB SPORTOWY.

Za granicą takie kluby nie są rzadkością. Policjanci też biorą nagrody niejednokrotnie. Bodaj pierwszym policyjnym klubem w Polsce jest świeżo zawiązany Lw. Polic. Kl. Sp. Zebranie konstytuujące nowego towarzystwa wybrało prezesem p. podinsp. dr. Torwińskiego, zastępcą p. kom. Czarnożyńskiego. Klub liczy 207 członków i przystąpił już do pracy na polu lekkiej atletyki i piłki nożnej. Z uznaniem zaznaczyć należy, że K. S. Pogoń i Kmda miasta sympatycznie powitały Klub, udzielając mu na swych boiskach gościny.

TORUŃSKI KLUB SPORTOWY.

Oddział piłki nożnej „Sokoła“ w Toruniu wystąpił z „Sokoła“ i utworzył osobny klub pod nazwą „Toruński Klub Sportowy“. Drużyna p. n. „Sokoła“ odznaczała się fizyczną siłą.

NOWE ZWYCIĘSTWO „CRACOVJI“.

Wczoraj zawody piłki nożnej między Cracovią a Budapesti Terna Club w Krakowie zakończyły się wynikiem 2:1 (0:1) na korzyść Cracovji. W składzie obu drużyn wystąpili także gracze rezerwowi. (AW.)

PIŁKA NOŻNA.

„Pogoń“ — „Ruch“.

Dziś o godzinie 4.30 po poł. na boisku L. K. S. „Pogoni“ rozegrane zostaną zawody w piłce nożnej o mistrzostwo Południowej Polski między Klubem sportowym L. K. S. „Pogoń“ a K. S. „Ruchem“ z Górnego Śląska. O godzinie 3 po poł. poprzedzą powyższe zawody — zawody przyjacielskie K. S. „Biali“ — „Pogoń III.“.

Z okazji tych zawodów warto dla porównania przypomnieć wyniki matchów w Wielkich Hajdukach — **„Cracovia“ „Ruch“ 8:2 i 7:0.**

* * *

„Czarni“ I. B.“ — Ż. K. S. „Jutrzenka“.

Mistrzowska drużyna okręgu lwowskiego klasy B. rozegra w niedzielę 20. sierpnia zawody towarzyskie w parku Tow. Zabawruchowych z „Jutrzenką“. Początek o godz. 4 po południu. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, ładna kombinacyjna gra drużyny „Czarni I. B.“ jest ogólnie znana, „Jutrzenka“, która ostatnio wyszła z „Rewerą“ komb. 3:5, jest drużyną dobrze zgraną i obecnie w znakomitej formie.

* * *

W notatce z dnia 17. b. m. zaszła pomyłka, mianowicie w Samborze rozegrano match **„Korona II.“ — „Biali“ (Lwów) 2:1**, a nie „Korona I.“.

* * *

I. L. K. S. „Czarni“ zwołuje zebranie członków, które odbędzie się w czwartek 24. sierpnia 1922 o godzinie 7 w szkole im. M. Konopnickiej, ulica Zielona. — Ze względu na ważność sprawy (otwarcie nowego boiska), uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

KONGRES SĘDZIÓW.

Jak donoszą pisma austrjackie, ma się podobno jesienią odbyć we Wiedniu kongres sędziów footballowych. Mają być omawiane ważne sprawy gry wogóle i sprawy matchów międzynarodowych.



Czas odnowić prenumeratę.

Zamiast premii ☞ dajemy tylko dobry towar!

Najtaniej bo w podwórzu!

Tak twierdzą Ci, co kupili u nas i przekonali się, że my prowadzimy konkurencyę i sprzedajemy po cenach najniższych, a głównie, że wysyłamy za zaliczeniem, bez zadatku. Pieniądze płaci się przy odbiorze.

UWAGA! Za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze w ciągu 14 dni.

Posiadamy na składzie duży wybór

a mianowicie:

Materjały męskie i damskie.

1. **3 Metry** najnowszego materyału na ubranie gładkie, we wszystkich kolorach po 6600 mk. za cały garnitur.
2. **3 Metry** B. materyał „Caro" gatunek Łódzkich fabryk, w kr.teczkę we wszystkich kolorach po 9000, 11.000 i 13.500 mk. za cały garnitur.
3. **3 Metry** C. materyał „Elegant" najlepszego gatunku, czysto wełniany po 16.500, 22.000 i .5.000 mk. za cały garnitur.
4. **3 Metry** bostonu granatowego lub czarnego po 13.500, 20.000, 24.000 i 27.000 mk. za cały garnitur.
5. **Kupony na spodnie** wełniane, czarne tło, do ubrań wizytowych po 8000, 10.000 i 13.000 mk. za cały kupon.
6. **Materyały na palta „Velour"** najmodniejsze jasne i ciemne kolory po 9.00 i 11.000 i 14.000 mk. za metr.
7. **Materyały na palta** męskie demisezonowe jesienne w najmodniejszych kolorach jasne i ciemne (po lewej stronie kraty) po 18.500, 22.000 i 27.000 mk. za cały kupon na palto.
8. **Materyał** „Covercot" w dobrym gatunku, jasny i ciemny na kostyumy damskie i palta męskie po 11.000, 13.000 i 15.000 mk. za metr.
9. **Szewiot** wełniany podwójnej szerokości na suknie damskie, granat, bronzowy i ciemny po 3800 i 4200 mk. za metr.
10. **Podszewki i dodatki do ubrań.** Do każdego odcinka na ubranie dodajemy na żądanie zamawiającego, pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni za 4500 mk. komplet. Taki sam komplet w lepszym gatunku za 6000 mk. komplet.
11. **Chustki** jesienne w najmodniejsze kraty, pasy i gładkie ze szlakami w różnych kolorach 165 × 165 cm. po 2500 i 3000 mk. za sztukę.
12. **Chustki** jesienne B. takie same wyższego gatunku wełniane po 6000 i 7000 mk. za sztukę.
13. **Chustki jesienne C.** najwyższego gatunku Petersburskie, krótkie frendzle po 9000, 11.000 i 14.000 mk. za sztukę.
14. **Chustki** zimowe w najmodniejsze kraty, jasne i ciemne po 9000 i 11.000 mk. za sztukę.
15. **Chustki** zimowe B. wyższego gatunku „Polonja" po 12.000, 14.000 i 17.000 mk. za sztukę.
16. **Chustki** zimowe C. najwyższego gatunku, czysta wełna, po 19.000 27.000 mk. za sztukę.
17. **Chustki** bajowe duże, kraty i gładkie po 7500 i 9000 mk. za sztukę.
18. **Chustki** na głowę pluszowe z Koziołkiem lub bez, w różnych kolorach po 6000 i 7000 mk. za sztukę.
19. **Chustki** na głowę pluszowe te same większe po 8000 i 9500 mk. za sztukę.
20. **Chustki** szydełkowe z frendzlami lub bez w różnych wielkościach i kolorach od 1800 do 3000 mk. za sztukę.
21. **Chusteczki do nosa** białe i kolorowe, damskie i męskie po 300 i 400 mk. za sztukę.
22. **Chusteczki do nosa** batystowe białe i kolorowe, damskie i męskie po 400, 500 i 600 mk. za sztukę.
23. **Kapy na łóżka** kolorowe po 5000, 6000 i 9000 mk. za sztukę.
24. **Kapy satynowe** na łóżka po 10.000 i 15.000 mk. za sztukę.
25. **Kołdry satynowe watowane** bordo, niebieskie i fres od 15.000 do 18.000 za sztukę.
26. **Kołdry bajowe** gładkie i w deseniach najlepszego gatunku po 6000 i 8000 mk. za sztukę.
27. **Kołderki bajowe** dziecinne w pasy i figurki, niebieskie, różowe i inne po 3000 i 3500 mk. za sztukę.
28. **Obrusy kolorowe,** wielkość 6 osób po 5500, 7000 i 9500 mk. za sztukę.
29. **Obrusy białe,** wielkość 6 osób po 7000 i 9000 mk. za sztukę.
30. **Ręczniki** waflowe różnych wielkości po 1000 i 1200 mk. za sztukę.
31. **Prześcieradła** gotowe 2 metrowe najlepszego gatunku po 4000, 4500 i 5000 mk. za sztukę.
32. **Płócienka i Zefiry** kolorowe na fartuchy i dziecinne ubranka po 825 i 900 mk. za metr.
33. **Płótno białe** na bieliznę po 1050 i 1200 mk. za metr.
34. **Płótno w sztuczkach** po 17 m. na bieliznę 22.000 i 24.000 mk. za sztukę.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 600 mk.

Przy zamówieniu prosimy podać numer gatunku i cenę.

Zamówienia wysyłać na adres: 6627

ŁÓDZKA SPÓŁKA MANUFAKTURY

Warszawa, ulica Złota 37 m. 22

Czas odnowić prenumeratę

POLSKI BANK

Handlowo-Przemysłowy Spółka Akcyjna w Krakowie

uwiadamia, że z dniem 16-go sierpnia 1922 r., otworzył swój

ODDZIAŁ WE LWOWIE, ulica Legionów 1 (I. piętro).

TELEFON NR. 304. Adres telegr.: „WANBANK-LWÓW".

Załatwia wszelkie tranzakcye bankowe na najkorzystniejszych warunkach.

Otwiera rachunki bieżące, przekazowe i czekowe.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędnościowe za oprocentowaniem wedle umowy, jako lokaty przejściowe i trwałe.

Bank dewizowy uskutecznia przekazy krajowe i zagraniczne wszelkiego rodzaju.

Kantor wymiany zakupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i dewizy.

Oddział giełdowy przeprowadza najpunktualniej, wszelkie operacye, wedle najlepszych kursów dziennych.

Dział handlowy i przemysłowy finansuje zakupna i sprzedaży towarów, wystawia akredytywy, udziela gwarancyi i kredytów, szacuje przedsiębiorstwa, pośredniczy **w eksporcie i imporcie.** 6670

Własne działy handlowe: **Aprowizacyjno-zbożowe i towarów kolonialnych, materyałów budowlanych, narzędzi, maszyn i towarów żelaznych. — DZIAŁ: WĘGLA I DRZEWA.**

Zakład główny: KRAKOW, ul. Wiślna 12.

I. Oddział miejski w KRAKOWIE, ul. Stradom 27.

Oddział warszawski: ul. Wierzbowa 9.

Korespondenci we wszystkich ważnych punktach handlowych w kraju i zagranicą.

Kapitał akcyjny 300 miljonów Mkp.

OGŁOSZENIE.

W dniu 15-go września b. r. odbędzie się w ŁUCKU na Wołyniu, sprzedaż z licytacyi części maszyn w całości i części narzędzi rolniczych i szmelcu maszynowego, lanego i kutego.

Ogólna wartość sprzedanych przedmiotów około 30,000.000 Mkp.

Reflektanci winni do dnia 10-go września b. r. złożyć na ręce Starosty Łuckiego, wadyum w wysokości 300.000 Mkp. 6678

Wystawione na sprzedaż przedmioty oglądać można codziennie w dni powszednie, aż do dnia licytacyi.

Dyrekcya Dóbr Książąt Sapiehów w Oleszycach, (Małopolska)

przyjmie zaraz:

Leśniczego rewirowego z wyższem lub średniem wykształceniem fachowem, żonatego, energicznego i znającego się na łowiectwie.

Kierownika tartaku parowego

pierwszorzędnego fachowca z wykształceniem zawodowem, znającego się doskonale na wyrobie i zużytkowaniu drewna, oraz w sprawach eksportowych. — Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków, curriculum vitae, odpisem świadectw i referencyi należy wnosić do Dyrekcyi. — Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6680

Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.